Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 186 — Rok III. Kraków, sobota 10 lipca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Konsolidacyi!

Kraków, 9 lipca.

Patryotyzm obywateli jest instynktem samozachowawczym narodu. W każdym zdrowym organizmie instynkt samozachowawczy najsilniej działa, gdy życie jest zagrożone. Dyktuje on wtedy nieraz błyskawiczne odruchy, które szybciej i lepiej, niż namysł i rozwaga, chronią przed doraźnem niebezpieczeństwem. Jeśli jednak instynkt łączy się z uprzednią odpowiednią kulturą, środki odparowania niebezpieczeństwa, będąc również odruchowo stosowane, mogą być bardziej celowe. Człowiek, nieprzygotowany do walki, przed strzałami ucieka. Czyni to, co może zrobić najlepszego. Żołnierz uzbrojony, oswojony z myślą, że ma iść w ogień, odruchowo zwraca oczy na swych bezpośrednich zwierzchników i automatycznie spełnia ich zlecenia, wiedząc, że bezpieczeństwo armii polega na sprawnem wykonaniu mądrego rozkazu. — W narodzie wiadomość, że Ojczyzna zagrożona, musi wywoływać odruchy patryotyzmu, jako oznakę zdrowego instynktu samozachowawczego. Popłoch jest symptomatem bezwładu i anemii. Hasło solidarności i karności — cechą kultury społecznej, dzięki której zdrowy i dojrzały naród w instynktownym impulsie znajduje źródło mądrości politycznej. Są momenty, kiedy rzeczy najmędrsze robi się i winno się robić bez namysłu. Każde wahanie świadczy o słabej odporności, o głęboko sięgającym rozstroju organizmu.

Kilka razy w ciągu wojny objawił się w narodzie naszym ten odruchowy patryotyzm, który doraźnie sparaliżował tarcia wewnętrzne, będące w zbiorowości tem, co chwiejność w jednostce i wywołał zbiorowy czyn. Raz w momencie wybuchu wojny w dniach sierpniowych, w Krakowie, drugi raz po pokoju brzeskim, trzeci raz we Lwowie, po zamachu ukraińskim. Ucichły walki partyjne, od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy wszyscy skupieni byli w jednym wysiłku. Z pierwszego powstały Legiony, o których historya kiedyś dokumentami wykaże, jaką one były niezbędną dźwignią sprawy naszej na tle wojny, z drugiego ogromne wzmocnienie naszego znaczenia jako czynnika politycznego, z trzeciego wreszcie najszczytniejszy i najbardziej samodzielny akt woli narodowej: obrona Lwowa i wschodniej Galicyi.

Przypomnijmy sobie, że we wszystkich państwach, występujących na arenie wojny światowej, wstępem do niej, doraźną odpowiedzią społeczeństwa na mobilizacyę była manifestacya jedności, solidarnie obwołany rozejm wewnętrzny. Nie mówiąc o niemieckim „Burgfrieden“, o żywiołowym powszechnym entuzyaźmie francuskim, włoskim, angielskim, nawet carska Rosya zdobyła się na takie posiedzenie Dumy, na którem reprezentanci wszystkich zwalczających się stronnictw prześcigali się w manifestowaniu wspólnej jednomyślności.

Dlaczego dziś u nas, po uroczystem wezwaniu premiera do obrony państwowej, po odezwach Rady Obrony, podpisanych przez Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, nie doszło do konsolidacyi? Dlaczego słychać jeszcze nawoływania do wzajemnych walk? Dlaczego hasło gabinetu koalicyjnego, gabinetu jedności narodowej napotyka na opór, szczególnie na gruncie warszawskim, gdzie każde zdanie, wzywające do zgody, formułuje się jeszcze w ten sposób: „Zgódźcie się wszyscy ze mną, a nie z tymi z przeciwka, co tylko udają, że chcą zgody, a wcale jej nie chcą“.

Stwierdzić trzeba, że opór przeciw gabinetowi koalicyjnemu wychodzi przedewszystkiem ze strony narodowej demokracyi i grup jej pokrewnych. Na terenie Małopolski ona prawie jedyna tej myśli jest wręcz przeciwna.

Polska oświadcza gotowość zawarcia sprawiedliwego pokoju.

Nota rządu polskiego do koalicyi. — Walczymy o niepodległość i zjednoczenie. — Jesteśmy gotowi do rokowań na zasadzie samostanowienia narodów kresowych. — O pomoc moralną i materyalną koalicyi w razie dalszej narzuconej walki.

Warszawa (PAT). Nota rządu polskiego do aliantów. Komunikat oficyalny ministerstwa spraw zagranicznych. Na mocy decyzyi Rady Obrony Państwa ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do konferencyi w Spaa w dniu 6 b. m. notę następującej treści: **Polska walczy o zapewnienie sobie niepodległego bytu i o przyłączenie do Polski tych ziem, które są zamieszkałe przez ludność polską, pragnącą, aby nie była oderwaną od kraju macierzystego. Polska gotowa jest każdej chwili zawrzeć pokój na zasadzie stanowienia o sobie narodowości, zamieszkałych pomiędzy Polską a Rosyą. Wojsko polskie zasłania Europę przed falą bolszewicką. Przerwanie tej tamy groziłoby niebezpieczeństwem całej zachodniej Europie. Naród polski zjednoczony w podniosłym i solidarnym wysiłku wszystkich warstw, powstaje dla obrony swych ognisk domowych. Polska o ile będzie zmuszona do dalszej walki, potrzebuje wydatnej materyalnej i moralnej pomocy aliantów.**

Dalsze walki na całym froncie

Sukcesy Poznańczyków i Pomorzan.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 8 b. m.:

Oddziały naszej północnej armii cofają się krok za krokiem, energicznie kontratakując napierające kolumny przeciwnika.

Oddziały bolszewickie, które sforsowały Berezynę w rejonie Borysowa, powstrzymując swój atak obsadziły linię rzeki Plissy. Do akcyi na tym odcinku nieprzyjaciel sprowadził znaczną ilość ciężkiej artyleryi i świeżą piechotę.

Zacięte ataki bolszewickie prowadzone wzdłuż toru kolejowego Polock-Mołodeczno w rejonie na północny wschód od Budsławia rozbiły się o stanowczy opór naszych oddziałów.

Na północ od Bobrujska nieprzyjaciel usiłował sforsować Berezynę w rejonie Swisłoczy, ataki te jednak udaremniono.

Oddziały dywizyi Poznańskiej dokonały śmiałego wypadu w kierunku Szczedryna, zajmując tę miejscowość po kilkugodzinnej zaciętej walce. Na północnym Polesiu na linii Jezior Tremlec-Kopatkowicze oddziały dywizyi pomorskiej rozbiły po zaciętych kilkugodzinnych walkach znaczne siły przeciwnika, wypierając je poza rzekę B…ałkę i Tremlicę. We walce tej, w której kilkakrotnie dochodziło do ataków na bagnety i granaty ręczne, oddziały dywizyi wykazały swoje wysokie zalety bojowe. Na specyalne wyróżnienie zasługują: podporucznik Kamiński, por. Bart i dwukrotnie ranny kap. Mencherowicz. Na południowem Polesiu nasz batalion podhalański odparł zacięte ataki przeważających sił przeciwnika na miasto Kopiszcze. W rejonie Sarny nie ma kontaktu z przeciwnikiem, który przegrupowywuje się do dalszej akcyi.

Koło Równa i Ostroga trwają zacięte walki.

Podpisany w zastępstwie szefa sztabu gener. **Kuliński**, gen.-ppor.

Niemcy nie chcą zmniejszyć swej armii.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi ze Spaa: Expose niemieckiego ministra obrony krajowej Geslera, było niezręczne, mające na celu **wyzyskanie zgody sprzymierzonych na to, aby Niemcy utrzymywały nadal armię całą, ponad 100 tysięcy ludzi.** Lloyd George, odpowiadając w imieniu sprzymierzonych, kilkakrotnie nawoływał mówcę do trzymania się tematu, oraz wyraził życzenie sprzymierzonych dowiedzenia się nareszcie, jakie są istotnie zamiary Niemiec. Minister spraw zagranicznych podjął na nowo tezę Geslera w sposób, coprawda nieco zręczniejszy, zapewniający przytem, że Niemcy nie są w stanie wypłacić odszkodowania, o ile nie będą miały możności uerzymywania stałe ładu i spokoju, a do tego z kolei jest im konieczną silna armia. Lloyd George wygłosił przemówienie, które stanowi w gruncie rzeczy kategoryczne wezwanie przedstawicieli Niemiec do dania definitywnej odpowiedzi.

Ależ na Boga! Co to wszystko znaczy? Czyż nie powinno być raczej hasłem chwili odroczenie nie tylko wewnętrznych sporów, lecz nawet kwestyi spornych, bo zaprawdę tracą one zupełnie realną doniosłość i wszelkie praktyczne znaczenie, jeśli sprawy bezsporne nie zostaną załatwione pomyślnie?

Bezsporną jest sprawa obrony granic, odparcia wroga i uchronienie kraju od przewrotu, — od klęski na zewnątrz i od wewnętrznego załamania się budowy państwa. **Jeśli nie uchronimy się od inwazyi lub rewolucyi**, czy raczej od inwazyi rewolucyi, bo tak sprawa stoi, bo **jedno z drugiem jest ściśle związane, inwazya ma na celu rewolucyę, a rewolucya inwazyę** — to na cóż nam się zda dziś najlepsza konstytucya, najpiękniej obmyślana i najszerzej zakrojone reformy? Będziemy mieli taką konstytucyę i takie reformy społeczne, jakie nam narzucą ci, co po nas przyjdą, co po naszych trupach obejmą władzę nad krajem, a zatem czerwoną dyktaturę komisarzy, ludowych, powszechny rabunek po wsiach i miastach.

Nie wynika z tego, abyśmy pewnych konieczných prac nad realizacyą już ustalonych reform nie podejmowali już obecnie. Jest to koniecznością, ale niech wszystko to odbywa się w ramach doraźnej potrzeby i w zakresie, w którymby w chwili obecnej nie rozpętał burzy wewnętrznej. Przypominamy w tem miejscu stanowisko, jakie zajęliśmy wczoraj w kwestyi rolnej w artykule „Konieczność Państwowa". Bo jeśli się na tyle abnegacyi nie zdobędziemy, nie zakończymy nigdy pomyślnie wojny.

Pamiętajmy, że rewolucya francuska zaczęła zwyciężać dopiero wtedy, gdy ustały walki o władzę. Wojna na zewnątrz może być zwycięską tylko wtedy, gdy panuje pokój, a co najmniej karnie dotrzymywany rozejm wewnątrz.

V-s.

Narady w Warszawie nad zbrojną pomocą Francyi dla Polski.

Warszawa. (Telefonem M.) Wczoraj odbyła się tu trzygodzinna konferencya między generałem Henrysem a szefem sztabu generałem Hallerem w sprawie udzielenia pomocy zbrojnej dla Polski.

Francya ponownie okupuje Frankfurt

Warszawa. (Telef. M.) Z Kopenhagi donoszą: „Berlingske Tidende" donosi z Londynu, że **Francya przygotowuje się do ponownej okupacyi Frankfurtu. Okupacya ta ma nastąpić w przyszłą sobotę.** Krok ten uzasadniają francuskie koła polityczne tem, że wojska niemieckie nie będą rozbrojone w terminie wymaganym przez traktat wersalski.

Sprawa Gdańska będzie rozstrzygnięta w przeciągu 4 tygodni.

Warszawa. (Telef. M.) Z Paryża donoszą, że Reginald Tower oświadczył w rozmowie z dziennikarzami polskimi, **że sprawa Gdańska będzie rozstrzygniętą w Paryżu w przeciągu czterech tygodni.**

Robotnicy angielscy w fabrykach bolszewickich.

Warszawa. (Telefonem M.) Radiotelegram z Moskwy donosi, że do Rosyi bolszewickiej **przybyli ukwalifikowani robotnicy angielscy celem podniesienia produkcyi fabryk rosyjskich.**

Żydowskie kolonie w Rosyi.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Berlin, 6 lipca.

„Vorwaerts" zamieszcza telegraficzne sprawozdanie rozmowy swego kopenhaskiego korespondenta z członkami komisyi handlowej bolszewickiej o położeniu żydów w Rosyi. Sowiecki dygnitarz oświadczył, że o emigracyi żydów z Rosyi sowieckiej nie może być mowy. Kwestyę żydowską w Rosyi rozwiąże się drogą nadania żydom ziemi na równi z resztą ludności, pod warunkiem, że żydzi sami na tej ziemi będą pracować. Jednak urzeczywistnienie projektu utworzenia w Rosyi żydowskich komun rolniczych możliwe jest tylko przy pomocy z zewnątrz. Rząd sowiecki gotów jest udzielić ziemi na kolonie żydowskie.

Dygnitarz sowiecki jednocześnie przytoczył przerażające cyfry o pogromach w Rosyi i na Ukrainie: zabito 125.000 żydów, rannych było 40.000, sierot po zabitych pozostało 50.000, a około miliona żydów zostało zupełnie zrujnowanych. Na pomoc żydów w Rosyi i na Ukrainie potrzeba 750 milionów rubli miesięcznie.

Konferencya w Spaa zakończy się w sobotę.

Paryż. (PAT) Radio. Jak donoszą dzienniki brukselskie, konferencya w Spaa będzie zamknięta prawdopodobnie w sobotę wieczorem. Narady nad kwestyami ubocznemi mają być jednak kontnuowane w Ostendzie albo Londynie.

Co innego Czechy, a co innego 25-milionowa Polska.

Warszawa. (Telef. M.) Sfery miarodajne tutejsze otrzymały wiadomość o przebiegu obrad w szwajcarskiej Izbie, dotyczących utworzenia poselstwa szwajcarskiego w Warszawie. — W czasie obrad socyaliści zaatakowali rząd, że tworzę poselstwo szwajcarskie w Warszawie równocześnie ignoruje Czechosłowacyę. **W odpowiedzi na to prezydent Motta oświadczył, że Polska liczy conajmniej 25 milionów mieszkańców i przedstawia dla Szwajcaryi wielkie znaczenie, to też utworzenie poselstwa w stolicy Polski jest dla Szwajcaryi konieczne.** Równocześnie Izba uchwaliła utworzyć takie same poselstwa w Brukseli i Sztokholmie. Uchwała ta stanie się prawomocną po zatwierdzeniu jej przez referendum ludowe, co ma nastąpić za trzy miesiące.

Ks. Blaha definitywnie usunięty.

Warszawa. (Telef. M.) Z miarodajnego źródła dowiaduje się wasz korespondent, że Msgr. Schioppa otrzymał od Watykanu jurysdykcyę na cały okręg plebiscytowy cieszyński, a także na Spisz i Orawę. **Tem samem dotychczasowy przedstawiciel władzy kościelnej a równocześnie agitator czeski ks. Blacha został usunięty.**

Francuski polonofil w Warszawie.

Warszawa. (Telefonem M.) Do Warszawy przybył jeden z przywódców socyalistów francuskich Lafond, który jako pierwszy w czasie wojny postawił w parlamencie francuskim wniosek o uznanie niepodległości Polski.

Posłowie, należący do Prawicy Narodowej, uzyskali od stronnictwa wolną rękę na terenie sejmowym.

Warszawa. (Telef. M.) Na zgromadzeniu rady naczelnej stronnictwa prawicy narodowej posłowie Baworowski i Starowieyski cofnęli swoje rezygnacye godności członków zarządu stronnictwa. Nastąpiło to po wzajemnych wyjaśnieniach i uzgodnieniu poglądów. Ostatecznie posłowie, będący członkami stronnictwa, otrzymali wolną rękę na terenie sejmowym.

Uchwały komitetu obyw. warszawskiego dla spraw zaciągu ochotniczego.

Warszawa (PAT). We czwartek w pałacu namiestnikowskim odbyło się pierwsze zebranie komitetu obywatelskiego dla spraw zaciągu ochotniczego, złożonego z 216 delegatów instytucyi i organizacyi. Zebranie cechowała powaga i zapał, które doprowadziły do jednomyślnych uchwał, a mianowicie: 1) wszystkie organizacye oddają się pod rozkazy generała Józefa Hallera, jako przewodniczącego komitetu obywatelskiego; 2) upoważniono generała Hallera do zamianowania komitetu wykonawczego i zastępcy przewodniczącego. 3) upoważniono generała Hallera do zamianowania pełnomocników województw i pełnomocników jowiatowych, którzy w miarę uznania powołaliby lokalne komitety; 4) Jako główny cel działalności komitetów przyjęto: a) propagandę do zaciągania ochotników, b) akcya dla pomocy moralnej, gospodarczej i materyalnej, c) rejestracya sił, które zastąpiłyby w instytucyach osoby cywilne, użyte dla służby wojskowej, d) obmyślenie środków funduszu. 5) Wszystkie wnioski, celem poparcia akcyi komitetu mają być nadesłanie do komitetu wykonawczego, który będzie urzędował w gmachu uniwersytetu warszawskiego. Na zebraniu zgłoszono wszelkie wnioski, które już przekazano komitetowi wykonawczemu. 6) Obecni delegaci zadeklarowali natychmiastowe rozpoczęcie pracy wspólnej swoich organizacyi, zgodnie z wymienionymi punktami programu. Organizacye, które jeszcze nie przysłały do komitetu obywatelskiego swoich delegatów, mogą się zgłaszać na piśmie do komitetu wykonawczego.

P. P. S. ogłosi w najbliższych dniach odezwę do proletaryatu zachodu.

Warszawa. (Telef. M.) Na dzisiejszem posiedzeniu posłów socyalno-demokratycznych, odbytem razem z centralnym komitetem wykonawczym partyi, ustalono tekst odezwy polskiej partyi socyalistycznej do proletaryatu zachodu. Odezwa ta ma być ogłoszona w najbliższych dniach.

Wezwanie do Sokołów wielkopolskich.

Poznań (PAT). Odezwa, wydana do sokolstwa polskiego w dzielnicy wielkopolskiej od miejscowego dowództwa opiewa: Odezwa Naczelnika w imieniu Rady Obrony Państwa spiżowym głosem woła do narodu polskiego. Cały naród uprzytamnia sobie, że Ojczyzna w potrzebie. Nie tylko nasz front na wschodzie, który tak dzielnie wstrzymuje nawał bolszewicki, poważnie zagrożony, skutkiem tego i nasz odwieczny zachodni wróg podnosi głowę, także i wewnątrz są oznaki roboty bolszewickiej, dążącej do podważenia podstaw państwa. Nadeszła chwila najważniejsza, która zadecyduje o losach państwa. Sokoli! Po 30-letniej pracy zaprawiania się do walki orężnej w dniach niewoli, w tych ciężkich chwilach pokażemy społeczeństwu, czego sokolstwo się nauczyło, do czego jest zdolne. Wola narodu przez usta Naczelnika państwa wzywa nas do broni.

Każdy Sokół wyćwiczony wojskowo i zdolny do noszenia broni, stanąć winien w armii ochotniczej, by stworzyć rezerwę dla walczącego po bohatersku żołnierza na froncie. Druhinie zaś zgłaszać się winny do służby ochotniczej oraz do służby Czerwonego Krzyża. Młodzież niech zaprzestanie ćwiczeń gimnastycznych i zacznie ćwiczenia polowe, o ile możności ćwiczenia władania bronią. Sokoli winni wziąć jak najszerszy udział we wszystkich pracach nad naszym żołnierzem w garnizonach i na froncie. Konieczne skupienie całej woli w ... wydobycia z narodu jaknajszerszej siły wymaga, abyśmy wstrzymali się od wszelkich zabaw i rozrywek, nie licujących z powagą chwili.

Warszawa zaczyna poważnie myśleć.

Warszawa, 8 lipca.

(A.) Warszawa jest płytką. To nie ulega wątpliwości. Płytszą, niż wszystkie inne większe miasta polskie...

Złożyły się przecież na to rozmaite okoliczności, od Warszawy niezależne, a przecież ciężko ważące na szali.

- tak Warszawie brakowało niemal lat sto uniwersytetu polskiego. Bo tylko dwa razy w ciągu wieku dziewiętnastego Warszawa posiadła uniwersytet: między 1816 i 1831 r. za czasów Królestwa Kongresowego i potem od 1861 r. do 1870 r. pod mianem Szkoły Głównej. Między 1831 i 1861 r. wcale nie było w Kongresówce uniwersytetu. Ten brak wyższej uczelni, brak ludzi z wyższem wykształceniem odbił się jak najfatalniej na poziomie umysłowym Warszawy i jest właściwie źródłem późniejszej jej płytkości. Bo cały kierunek spraw literackich i prasowych, cały niemal kierunek spraw publicznych znalazł się w ręku ludzi, których wykształcenie kończyło się na ukończeniu szkoły średniej.

Fatalnie też po zniesieniu autonomii Królestwa Polskiego odbiło się odsunięcie społeczeństwa polskiego przez rząd rosyjski od wszelkich spraw państwowych. Z biegiem czasu, w ostatnich latach dwudziestu przeciętny warszawiak nawet z inteligencyi miał o wielu sprawach państwowych, a nawet o samem państwie — o ile nie uczył się przez kilka lat zagranicą — takie pojęcie, jakie ma o niem jakiś murzyn z Afryki środkowej. Niema w tem porównaniu przesady. Znam ludzi, pracujących w prasie warszawskiej na stanowiskach wybitnych, którzy utrzymywali jeszcze przed dwoma laty całkowicie poważnie, że nawet najbardziej zawikłane sprawy skarbowe zdoła załatwić bez trudu i z pożytkiem np. kasyer z urzędu powiatowego rosyjskiego.

Na płytkość umysłową Warszawy zabójczo wpłynął dobrobyt, jakim się Warszawa zaczęła cieszyć po zgnieceniu przez Rosyan rewolucyi listopadowej. Pieniędzy w Warszawie nie brakowało. A że nie można było spożytkowywać ich w sposób szlachetniejszy, wydawano je zgodnie zresztą z nawyknieniami z czasów Saskich na dobrą kuchnię, dobre wina i kobiety. Ten dobrobyt ustał nagle po wyjściu Moskali z Warszawy. Z tem Warszawa nie może się pogodzić po dzień dzisiejszy...

Nawet po wypędzeniu Niemców i po pierwszym napadzie bolszewików na Wilno, Warszawa nie zdawała sobie sprawy, że się zaczęła wielka i bardzo poważna wojna. Przeciętna publiczność warszawska traktowała ową wojnę jako coś bardzo dalekiego i coś raczej teatralnego, niż istotnie rzeczywistego. Nawet pierwsze natarcie bolszewików na północy na front polski nie uprzytomniło Warszawie grozy pełnej położenia.

Dopiero komunikaty od paru dni, ustanowienie Rady Obrony Państwa, odezwy Naczelnego Wodza wyrwały Warszawę z jej lekkomyślności. Przebudzili ją. Była to surowa i przykra, lecz potrzebna lekcya.

Nie wszystkim ona przecież pomogła

Pouczy nas o tem fakt następujący:

Oto ujawnił się już od trzech dni gwałtowny ruch zwyżkowy wszystkich walut. Franki, funty, dolary, a nawet marki niemieckie skaczą w górę niebywale od chwili napisania niniejszej korespondencyi szanse w znacznej mierze wzrosły. Red.

A kupują ci, którzy nie poczuwają się do obowiązku bronienia kraju, lecz już dzisiaj się przygotowują do — ucieczki z Warszawy (!) gdzieś na Zachód. Chcą mieć obcą gotówkę w ręku, by możliwie jak najprędzej się przedostać przez Prusy albo przez Czechy do Francyi, albo Anglii.

Na szczęście dla Polski przecież takich kandydatów na uciekinierów jest stosunkowo garść. Olbrzymia większość Warszawy zaczyna się zbroić. Młodzież i mężczyźni w sile wieku zgłaszają się do służby czynnej. Armia Hallera znowu odżywa, lecz już w odmiennej formie i w odmiennych warunkach. Kobiety idą do służby pomocniczej nie tylko jako sanitaryuszki, lecz i w biurach wszelkiego rodzaju, by zastąpić mężczyzn, zdolnych do noszenia broni.

Jest więc nadzieja usprawiedliwiona, że tym razem Warszawa zacznie się wreszcie leczyć i to gruntownie ze swojej płytkości. Poważne wypadki wojenne, bardzo poważna sytuacya polityczna, potrzeba wytężonego wysiłku, by odeprzeć zamach wroga bolszewickiego na niepodległość państwa polskiego, — wszystkie te wypadki każą warszawiakom myśleć bardzo poważnie i dzięki temu leczą ich z płytkości, w której grzęzło kilka pokoleń mieszkańców tego miasta ku szkodzie całej sprawy polskiej.

Niemcy chcą zgładzić Korfantego!

Sosnowiec, 8 lipca.

Od dłuższego czasu uwagę mieszkańców Sosnowca zwracają kolejarze pruscy — dojeżdżający tam pociągami z Katowic, który wałęsają się w pobliżu kopalń zagłębia, — gdzie szpiegują i knują najrozmaitsze plany.

Kilku robotników, których widok ustawicznie wałęsającego się prusactwa poważnie zaciekawił, postanowiło dowiedzieć się o treści prowadzonych przez nich tajemniczych rozmów. Zaczaiwszy się, robotnicy ci podczas jednej z narad, prowadzonych przez prusaków, dowiedzieli się z toku rozmów, że przedewszystkiem wszyscy, przybywający do Sosnowca w charakterze kolejarzy — są to członkowie „Stosstrupp"u" i co najważniejsze, że najbliższem z pośród szeregu ich zadań jest plan zgładzenia Korfantego. Z dalszej treści rozmów, podsłuchujący dowiedzieli się, że pieniądze na przeprowadzenie planu wysłannicy otrzymują z podkomisaryatu w Gliwicach.

O wszystkiem tem robotnicy ci natychmiast dali znać odnośnym władzom.

Groźne położenie na Spiszu i Orawie.

Ostrzeżenie przedstawiciela Rządu Polskiego.

Jabłonka, dnia 3 lipca 1920.

Przedstawiciel Rządu Polskiego przy Międzynarodowej Podkomisyi Spisko-Orawskiej, Dr. Diehl, wręczył jej dnia 1 b. m. notę, której przekład z oryginału francuskiego brzmi tak:

Wobec coraz poważniejszego położenia na Spiszu i Orawie zwracam uwagę Wysokiej Podkomisyi na konieczność bezzwłocznego poczynienia kroków stosownych celem istotnego opanowania kraju.

Stan obecny jest wynikiem zarówno sposobu obejmowania władzy udzielnej (suwerennej), jak i administracyi na obszarze plebiscytowym.

W lutym r. b. trzej PP. Delegaci Międzynarodowej Komisyi w Cieszynie odbyli wycieczkę po Spiszu i Orawie, której jedynym szczegółem politycznym była zapowiedź plebiscytu. Jak dowodnie stwierdzono, zarządzenie w tym względzie nie zostało należycie wykonane przez starostów, ponieważ w wielu gminach nie rozlepiono ogłoszenia Komisyi.

Po upływie dwóch miesięcy, dopiero dnia 27 marca r. b. zajął Spisz i Orawę oddział wojska francuskiego, złożony z 107 żołnierzy i 2 oficerów. (Oddział ten, wcale niewystarczający, został jeszcze zmniejszony po kilku tygodniach do 25 żołnierzy i 2 oficerów. Wreszcie po strasznych wypadkach na Spiszu przysłano z Cieszyna 60 żołnierzy, tak, że załoga aliancka liczy obecnie 85 żołnierzy i 2 oficerów, t. zn. nie osiągnęła nawet stanu pierwotnego).

Następna obecność PP. Delegatów Komisyi Międzynarodowej w kwietniu r. b. zakończyła się wydaniem pierwszego rozporządzenia o administracyi Spisza i Orawy z dnia 14 t. m.

Dnia 5 maja r. b. Międzynarodowa Komisya

J. BRUNO-RUBY. 24

Ten, który zwyciężył śmierć...

(Z francuskiego tłomaczyła J. M.)

— o —

Drobna dłoń stłumiła na wargach Justusa słowa protestu...

Usłuchał... Jak lunatyk zawrócił tą samą drogą, która przyszedł. Dwóch godzin potrzebował, aby naprawić otwór w murze, poprzez który prześliznął się. Właśnie w chwili, gdy dzwoniono na „Anioł Pański" znalazł się w swej sypialni, padł na łóżko i zasnął głębokim ciężkim snem...

ROZDZIAŁ X.

Niebo otwiera się...

Następnego dnia Topaze wstał dziwnie oszołomiony. Głowa mu ciężyła, poruszał się leniwie. Nie zdając sobie dobrze sprawy z tego, co uczynić zamierza — udał się do kaplicy. Wszedł w święte podwoje nieśmiało... Serce odrazu uderzyło mu silniej. Jasna postać przesuwała się koło ołtarza... Ukochana była w kaplicy!... Gracya starannie podlewała i oczyszczała kwiaty, zdobiące ołtarz. Wykonawszy to, co do niej należało, obróciła głowę i rzuciła Justusowi słodkie, porozumiewawcze spojrzenie...

Tego samego dnia Topaze dowiedział się, że siostra Serafina zastąpuje go w zakrystyi. Mógł zatem widywać ją codziennie — nie traktowano go już jako wroga, jako wilka-ludożercę... Pozucie tej zmiany upokarzało go potroszę, a le więcej rozrzewniało... Nie mogąc osiągnąć wszystkiego, o czem marzyła jego dusza w miłosnem zapamiętaniu, rezygnował powoli z dalekich idących pragnień i zadowalał się widokiem i bliskością ukochanej.

W kilka dni później, gdy Gracya pierwsza przemówiła do niego, doznał tak silnego wrażenia, że zadygotał cały i przez chwilę nie mógł wykrztusić słowa.

— Justusie Topaze — rzekła siostra Serafina — przypominasz pan sobie, że za ostatniem naszem widzeniem zadałam panu pytanie?...

Skinął głową z uśmiechem szczęścia.

— Zapytałam, czy pan i wszyscy inni Nieśmiertelni, naprawdę wątpicie w nieunikniony koniec świata?

Justus obserwował sieć niebieskich żyłek na jej skroni. Z trudem zdobył się na odpowiedź:

— Ale cóż znowu!... nie zapomnieliśmy bynajmniej, że pewnego pięknego dnia ziemia istnieć przestanie!

— A zatem... Czyż nie przychodzi wam nigdy na myśl, co was wtedy oczekuje, którzy ogłosiliście się wrogami Boga?

— Wrogowie Boga... — uśmiechnął się Topaze — skąd ci to wpadło do główki, mała Gracyo?... Są między nami ateusze, tak jak bywali we wszystkich epokach... Inni wierzą jeszcze w Boga i ci są zdania, że nie obrazili go, odpychając od siebie śmierć!...

— Nie obrazili Go?!

— Wszakże Bóg nie zabronił nauce łagodzić surowości swych praw!... Kiedy nadejdzie koniec świata, dlaczegóżby miał karać za to, żeśmy mądrzejsi od naszych poprzedników... On nas przyjmie do Siebie.

— O! Justusie Topazel... Gdyby was zechciał sądzić według postępków waszych!...

— Czyż nie wyrzekł, że chwila skruchy prawdziwej, zaciera winy całego życia?... W chwili ostatecznej będziemy skruszeni, możesz być tego pewną. Ale tymczasem mamy przed sobą długie, długie lata... Oto co myśli większość Nieśmiertelnych!...

— Nie! nie!... co innego popycha ich po tej pochyłości fatalnej!... O! biedni Nieśmiertelni!... czyście nie odgadli skąd on przybywa i dokąd chce was zawieść?... Czy nie rozumiecie, że wyszedł z otchłani, aby pochwycić dusze ludzkie, które się z jego sideł wymykały... On! szatan — kusiciel!... anioł upadły!...

Justus zadrżał... Dwie wizye, które nim tak wstrząsnęły w obecności tajemniczego doktora, zrekonstruowały się w jego mózgu... Ale rozum jego protestował przeciwko podobnie romantycznym przypuszczeniom... Jego pojęcie o Bogu, wykluczało istnienie Lucifera — Szatana!...

Nie miał jednak odwagi zaprzeczyć Gracyi, zasmucić protestem jej piękne oczy, w których gorzały ognie apostolstwa... Pochylił głowę i milczał. Młoda zakonnica sądziła, iż trafiła mu do przekonania.

— Justusie Topaze! — błagam pana! wyspowiadaj się!... wyznaj kapłanowi twe przewinienia!... wzbudź w sobie szczerą skruchę... Bóg tak dobry!... On cię wysłucha!... Będę taka szczęśliwa, jeśli się nawrócisz!... Ofiara z mego życia — pomyślę wtedy — nie była daremną...

Skinęła mu głową na pożegnanie i cicho bez szelestu jak nieziemskie zjawisko odeszła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

———o———

w Cieszynie utworzyła nareszcie stałą Podkomisyę i powierzyła jej administracyę Spisza i Orawy. Podkomisya wybrała na siedzibę swoją Jabłonkę, w której zebrała się poraz pierwszy w pełnym składzie dnia 31 maja r. b.

Administracya obszaru plebiscytowego miała być wydzielona zupełnie z ustroju prawno-politycznego czesko-słowackiego, atoli podczas tego jedynego miesiąca faktycznych rządów Podkomisyi nietylko zachowano formy dawnej administracyi, lecz także zatrzymano wszystkich urzędników czesko-słowackich.

Nie ustało mięszanie się czesko-słowackich władz centralnych oraz ich organów sąsiednich do spraw obszaru plebiscytowego, jak: wydawanie rozporządzeń ustnych i pisemnych, wizytacye biur, wypłacanie pensyi i inne akty, niedopuszczalne według prawa międzynarodowego, a jednak tolerowane.

Na zarządzenia Komisyi Międzynarodowej i jej Delegatów władze czesko-słowackie odpowiadały ustawiczną obstrukcyą. Tak n. p. redukcya żandarmeryi do stanu przedwojennego odbyła się w sposób, który warto przypomnieć. Rozkaz redukcyi wydała Międzynarodowa Komisya, której przewodniczy minister pełnomocny Francyi. Władze wojskowe czesko-słowackie, na których czele stoją generałowie francuscy, zamiast wykonać polecenie zmniejszenia ilości żandarmeryi, powiększyły ją na wniosek komisarzy plebiscytowych czeskich. Dopiero po drugim rozkazie Komisyi żandarmeryę zredukowano, zamiast usunąć ją zupełnie w imię bezpieczeństwa publicznego.

Stwierdzono przecież dowodnie, że na Spiszu żandarmerya pozostawała pod tajnymi rozkazami porucznika czesko-słowackiego Rehulki, który został usunięty ze stanowiska tłómacza z powodu niedozwolonej propagandy, który — jak to stwierdzono obecnie — był kierownikiem agitacyi i propagandy w Niedzicy, pośrednio odpowiedzialnym za wypadki w Starej-Wsi. (Rehulka został wydalony z obszaru plebiscytowego z powodów dopiero co wymienionych i ustalonych w 19-tem postanowieniu Podkomisyi).

Również na Orawie stwierdzono, że żandarmerya w powiecie namiestowskim współdziałała z bandą, na której czele stoi Jurkulak. Liczne akty gwałtu Jurkulaka wiadome były tamtejszym organom władzy administracyjnej i sądowej, mimo to dopiero dnia 30 czerwca b. r. został aresztowany i to tylko dzięki osobistej interwencyi Podkomisyi.

Kontrola władzy bezpieczeństwa jest oddana dwu oficerom wojska francuskiego, nie rozporządzającym, jak wyżej powiedziałem, siłą wykonawczą, i mającym mało doświadczenia administracyjnego. Nadzór ten, bardzo pożądany, jest niestety tylko teoretyczny.

Wobec tak fatalnego stanu rzeczy, mam zaszczyt prosić Wysoką Podkomisyę, **aby raczyła zwrócić uwagę Komisyi Międzynarodowej w Cieszynie, że lekceważąc** najwidoczniej wnioski Swej Podkomisyi i nie dbając o interesy kraju, **staje się odpowiedzialną za pogorszenie się sytuacyi na Spiszu i Orawie, za stan obecny, który prowadzi do anarchii i bardzo niebezpiecznej zarazy kryminalnej.**

Dopiero po przywróceniu porządku i zapewnieniu ludności bezpieczeństwa, co jest podstawowem zadaniem każdej administracyi, mógłby odbyć się plebiscyt, **w warunkach obecnych niemożliwy.**

Podpisany: **Józef Diehl.**

Elektryfikacya Polski.

EKONOMICZNA DONIOSŁOŚĆ ELEKTRYFIKACYI KRAJU. — PRZYKŁAD SZWAJCARYI. — POWOŁANIE DO ŻYCIA URZĘDÓW ELEKTRYFIKACYJNYCH. — LOKOMOTYWY ELEKTRYCZNE OSZSZĘDZĄ 50 PROC. WĘGLA, UŻYWANEGO W KOLEJNICTWIE. RZĄD POWINIEN OBJĄĆ NADZÓR NAD ELEKTRYFIKACYĄ, POZOSTAWIAJĄC SZEROKIE POLE INICYATYWIE PRYWATNEJ. — PROJEKT SIECI JAZOWSKO-SZCZAWNICA. — W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI Z TEGO DOBRODZIEJSTWA NOWOCZESNEJ TECHNIKI KORZYSTAĆ BĘDZIE CAŁA POLSKA.

Kraków, 9 lipca.

W numerze „Gońca Krakowskiego" z dnia 4 czerwca omawialiśmy ogólnie doniosłość projektu elektryfikacyi Polski. Podkreśliliśmy równocześnie potrzebę stworzenia banku, finansującego wszelkie przedsiębiorstwa, które rzucą podwaliny pod wytwórczość prądu elektrycznego i zastosowania go na wielką skalę do produkcyi siły, światła i ciepła. Obecnie podajemy ciekawe i bardzo cenne informacye, jakich udzielił naszemu korespondentowi warszawskiemu (c) **inż. Zarzycki,** szef urzędu elektryfikacyjnego przy ministerstwie przemysłu i handlu.

Wielka wojna europejska otworzyła właściwie dopiero przed elektrycznością nowe horyzonty i pchnęła wytwarzanie prądu elektrycznego na nowe tory. Jako jeden z jej skutków zjawił się brak opału i środków transportowych, oraz jako rezultat tych dwóch zjawisk zastój w przemyśle. Prosty arytmetyczny rachunek wskazuje, że zamiast budować nowe wagony i lokomotywy, rozszerzać produkcyę kopalń, by wozić węgiel do centrów przemysłowych, jest rzeczą łatwiejszą i tańszą **spalać węgiel w samych kopalniach,** a **otrzymaną tą drogą energię posyłać po drucie wprost do fabryk i zakładów przemysłowych,** co najzupełniej pozwala uczynić współczesna elektrotechnika.

Jeżeli do tego dodać, że prócz węgla, źródłem energii elektrycznej może być również **miał węglowy, torf,** oraz **pęd rzek,** zwłaszcza górskich, okaże się, że **budowanie wielkich elektrowni** w celu zaopatrywania w tok elektryczny dla najprzeróżniejszych celów, fabryk, warsztatów, mieszkań prywatnych, **jest zadaniem chwili.**

Zrozumiano to już na całym świecie i we wszystkich cywilizowanych państwach powstają **urzędy certyfikacyjne,** coś w rodzaju ministerstw elektryczności, powołanych do pokrycia całych państw siecią elektrowni, dających możność z biegiem czasu usunąć wszelkie inne sposoby puszczania w ruch maszyn oświetlania i opalania mieszkań i t. d.

Jak szerokie może być zastosowanie elektryczności, świadczy przykład **Szwajcaryi,** gdzie **w niedługim czasie znikną** zupełnie parowozy **i będą zastąpione przez lokomotywy elektryczne.** Zastosowanie elektryczności w **kolejnictwie daje oszczędność węgla o 50 proc.,** a **zdolność przewozowa kolei znacznie się powiększa, gdyż lokomotywa elektryczna** nie wymaga czyszczenia kotła, nie trzeba jej rozpalać przed puszczeniem w ruch, pracuje daleko więcej dni w roku, prowadzi pociągi znacznie większej ilości wagonów niż parowóz.

Za przykładem innych państw europejskich poszła i **Polska,** która **posiada przy ministerstwie przemysłu i handlu specyalny urząd elektryfikacyjny,** którego zadaniem bliższej czy bardziej odległej przyszłości jest danie każdemu mieszkańcowi Rzeczypospolitej możności korzystania z energii elektrycznej dla oświetlenia, celów przemysłowych, rolniczych i t. d.

Pomiędzy **zastosowaniem elektryczności a kolejnictwem** zachodzą pewne analogie. Jak koleje po przejściu całego szeregu faz rozwoju stały się przedmiotem szczególnej opieki państwa, które wzięło na siebie bezpośrednio obowiązek zaopatrzenia kraju w odpowiednią sieć kolejową, tak coś podobnego winno zajść w zakresie zaopatrywania obywateli w tok elektryczny. **Państwo winno ująć w swoje ręce całą sieć elektryfikacyjną.** Nie znaczy to, że państwo ma budować wszystkie elektrownie i zajmować się dostarczeniem toku poszczególnym obywatelom. **Zadaniem urzędów elektryfikacyjnych** wogóle i polskiego w szczególności **jest obudzenie i skierowanie inicyatywy prywatnej ku budowie elekrowni.** — Jest rzeczą pożądaną, aby elektrownie budowały towarzystwa prywatne, gminy i t. d. Z drugiej zaś strony, o ile dostarczeniem toku abonentom i obrachunek z nimi winien stanowić obowiązek towarzystw prywatnych, **państwo w bliższej lub dalszej przyszłości winno być właścicielem sieci przewodników elektryczności,** łączącej wszystkie elektrownie i pokrywającej cały kraj.

Nasz urząd elektryfikacyjny jest zajęty obecnie opracowaniem ustaw, dotyczących rozdziału energii i opracowaniem projektów urządzeń elektrycznych. Na razie bliskim jest wykonania jeden z większych projektów opracowanych przez urząd elektryfikacyjny, mianowicie: projekt sieci **z Jazowska do Szczawnicy.** Wykonaniem projektu zajmie się towarzystwo akcyjne, którego 51 proc. akcyi będzie posiadał rząd. Sieć połączy kopalnie rządowe Brzeszcze i Spytkowice z salinami Bochnia i Wieliczka. Zaopatrzenie salin w elektryczność pozwoli znacznie rozszerzyć produkcyę tych ostatnich.

Linia Jazowsko—Szczawnica stanowi tylko część sieci, która ma pokryć całą zachodnią część Małopolski, łącząc Libiąż, Jaworznę, Sierszę i t. d. Źródłem energii będą tu zarówno kopalnie, jak rzeki. **Między innemi sieć ta będzie zasilała również Kraków.**

Słowem: **projekt elektryfikacyjny zachodniej części Małopolski jest już prawie ukończony.** Znacznie już postąpiły naprzód prace nad wygotowaniem projektu elektryfikacyi **wschodniej Małopolski.** — Projekty te uwzględniają i przyłączają do sieci wszystkie istniejące elektrownie. W dalszym rozwoju **sieć Małopolska** zostanie połączona z siecią **śląską i dąbrowską,** poczem do ogólnej sieci zostanie przyłączona **Warszawa** i kolej warszawsko-wiedeńska, która tym sposobem zostanie uwolniona od części leżącego na niej obowiązku zaopatrywania Warszawy w węgiel.

Co się tyczy kosztów wybudowania sieci elektryfikacyjnej, to **sama tylko sieć Jazowsko—Szczawnica ma kosztować 200 milionów,** a może i więcej, gdyż kosztorysy, sporządzone pare miesięcy temu, wymagają dziś poprawek i uzupełnień. Wymagając atoli dość znacznych kosztów na urządzenie sieci, zastosowanie elektryczności w przemyśle zmniejsza o połowę prawie wydatki eksploatacyjne.

Kryzys przemysłu.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lipca.

(c) Przemysł nasz, który zaledwie zaczął odżywać po ciosach, zadanych mu przez wojnę, przeżywa obecnie ciężki kryzys. Wśród konsumentów znalazło uznanie popularne hasło wstrzymania się od wszelkich zakupów. Hasło to przy normalnych warunkach nie mogłoby się odbić poważnie na interesach przemysłu, ponieważ jednak na rynku odczuwa się brak wolnej gotówki i brak kredytu bankowego, więc tendencya powyższa wywołuje poważne skutki.

Produkcya krajowa przeżywa już poważny kryzys, może najcięższy z epoki wojennej. Gotówki obrotowej na zakup surowców i wypłaty robotników brak, dopływów gotówki z handlu niema, banki, walczące również z brakiem gotówki, nie są w stanie finansować produkcyi krajowej i jeżeli położenie to potrwa dalej, zakłady przemysłowe łódzkie staną i znajdziemy się przed bardzo ostrem przesileniem.

Ziemianie opodatkowują się na pożyczkę państwową.

PRZYMUSOWA SUBSKRYPCYA ZIEMIAN NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA.

Kraków, 9 lipca.

Na zjeździe prezydyów Kół powiatowych Zjednoczenia ziemian, który odbył się w dniu 3-go lipca w Krakowie, uchwalono, że wszystkie Koła powiatowe mają **wywrzeć najdalej idący nacisk na swoich członków i wogóle na wszystkich ziemian, celem bezzwłocznego podpisywania pożyczki odrodzenia.** Jako normę tej, pod względem moralnym **przymusowej** pożyczki, ustalono:

Z folwarków z przemysłem rolniczym czynnym co najmniej od dwóch lat, po 300 do 500 marek od morgi.

Z folwarków bez przemysłu po 200 do 500 marek od morgi.

Z gospodarstw leśnych, od 100 do 250 marek od morgi.

Dla majątków dzierżawionych zachowaną zostaje norma pod 1) i 2) z tem, że połowę przypadającej sumy subskrybuje dzierżawca, połowę zaś właściciel.

Nadto zjazd udzielił poszczególnym Kołom Zjednoczenia ziemian następującej instrukcyi: Prezydya Kół powiatowych zwołają bezzwłocznie posiedzenia specyalne, dla ułożenia statystyki majątków w ich obszarze położonych bez względu na to, czy właściciele ich należą do Zjednoczenia ziemian, czy nie należą. Na podstawie tej statystyki, a w zgodzie z podanemi wyżej normami, prezydya Kół powiatowych wyznaczą na każdy majątek sumę należnej subskrypcyi poczem w porozumieniu ze starostwami, przypilnują zrealizowania tej subskrypcyi.

Od odezwy, którą Zjednoczenie ziemian wezwało niedawno swoich członków do jak najwydatniejszego subskrybowania pożyczki odrodzenia, przychodzi teraz do zastosowania moralnego wewnętrznego przymusu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przyniesie ono oczekiwane rezultaty.

OPERETKA I KABARET.

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO: Wznowienie „Barona cygańskiego". — „NOWOŚCI: „Słodka dziewczyna". — BAGATELA: „Wieczór warszawskiej wesołej Muzy".

Ewakuowana z „Powszechnego" operetka, znalazła, jak co roku gościnę na scenie Teatru im. Słowackiego. Na to „inauguracyjne" przedstawienie wybrano starego, ale jarego „Barona cygańskiego" z świetna parą Millerem (Blarin kay) i pną Hendrich (Saffi). W dalszej obsadzie zaszły zmiany o tyle, że Kalmcna rolę objął dyr. Lelewicz, a Conte Carnera p. Minowicz. Teatr był prawie wyprzedany, wykonawców oklaskiwano. Zarzucićby można jedynie chórowi małą śpiewność (mimo tylekrotnie śpiewanej już operetki) i wystawie skromniejszej jeszcze niż w T. powszechnym.

Teatr Nowości gra obecnie z dobrem powodzeniem przestarzałą i przebrzmiałą operetkę Reinhardta „Słodka dziewczyna". Rzecz sama nie szczególnej wartości zarówno pod względem muzyki jak libretta — utrzyma się zapewne przez jakiś czas na afiszu dzięki doskonałej przedstawicielce tytułowej roli pnie Czernek grającej z wielkim rozmachem i temperamentem. Bardzo dobrze oddał rolę starego hr. Liebenberga młody p. Pilarski, a ładnie i z należytem uczuciem śpiewała Lolę Winter p. Krajewska. Jako Prosper wyróżnił się p. Ujheli. Malarza Floryana kreował z niezrównanym humorem p. Solnicki, wywołując burzę oklasków na parkiecie i ryki zadowolenia na galeryi. Nowa dekoracya „Oranżerya" w akcie II. b. efektowna pochodzi z atelier cenionego artysty p. F. Leitera. Zarówno kapelmistrz Wiehler jak reżyser Lawiński zasługują za swą pracę na uznanie.

W „Bagateli" mieliśmy surogat kabaretu. Jeżeli istotnie Warszawa przysłała nam to co miała najlepszego w dziedzinie estradowego humoru — to nasze wyobrażenie o humorystyce stolicy jest bez mała takie jak i o jej „domowem wykształceniu". Domowy humor warszawskich autorów i interpretatorów zrobił nam zawód. Najlepszą częścią programu są w tym zespole produkcye taneczne pani Makarowej i A. Luzińskiego jak niemniej pny Pilanz. Panna Orleańska posiada silny głos, ale to co śpiewała jest zbyt poważne, długie i stare na współczesny kabaret.

Humorysta p. Hanusz zaprodukował nam rzeczy kwalifikujące się raczej do „cafee chantan" niż na wytworną, elegancką scenę jaką jest „Bagatela". Pornografia nie może być z natury rzeczy ani moralną ani przyzwoitą, nie powinna być atoli nigdy niesmaczną i brutalną.

„Domowy humor" warszawski nie odniósł tym razem tryumfu w Krakowie.

K. Krumłowski.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Weroniki i Mikołaja

Wschód słońca: 3·33.

Zachód słońca: 7·37.

Długość dnia: 16·07.

Piątek 9 Lipca

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Cyrulik sewilski".
Sobota: „Piękna Helena".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Oficer gwardyi".
Sobota: „Oficer gwardyi".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Tajemniczy Dżems".
Sobota: „Szalony pomysł".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Słodka dziewczyna".
Sobota: „Słodka dziewczyna".

— o —

Robotnicy w zakładach wojskowych ofiarowali godzinę pracy bezpłatnie

Robotnicy w garażach wojskowych, w taborach i warsztatach awiatycznych w Krakowie w zrozumieniu swego obowiązku wobec zagrożonej przez wroga ojczyzny — ofiarowali się pracować godz. 10 zamiast 8, przyczem jedną godzinę swej pracy dają bezpłatnie.

— o —

Unieszkodliwić podszczuwaczy ulicznych!

(m-m) Na ulicy tłum gromadzi się przed rozlepioną na murze odezwą, wzywającą do ochotniczego wstępowania w szeregi armii. Padają uwagi rozmaicie sformułowane zależnie od warunków osobisto-rodzinnych i stopnia inteligencyi. Wszystkie wszakże cechuje zrozumienie powagi chwili, punkt widzenia jest jeden: Polska w niebezpieczeństwie trzeba jej bronić, bronić samych siebie! I oto nagle zjawia się jakaś megera o twarzy czarownicy, która z histerycznym wrzskiem poczyna lżyć państwo, armię i rzucać pogróżki pod adresem nieokreślonych bliżej „panów", którzy chcą — jej zdaniem — wyniszczyc „bidny naród". Większość zebranych zaprotestowała ostro przeciwko tym prowokatorskim nonsensom. Zagrożona doraźnem skarceniem megera oddaliła się, wołając:

— Gdybym ja rząd miała — toby było inacze,!...

Takich indywiduuów, zarówno kobiet jak mężczyzn, którym słabsi na duchu i na umyśle dają nieraz posłuch, uwija się sporo po mieście. Podszczuwacze ci rekrutują się w pewnej części z bezkrytycznych elementów, obałamuconych skrajną demagogią, w trzech czwartych wszakże są to reprezentanci szumowin miejskich, czyhających na sposobność wywołania zamętu, w czasie którego mogliby się obłowić. Jak dotychczas grasują oni bezkarnie, co oczywiście podsyca zuchwałość ciemnych kreatur. Temu położyć trzeba kres! Wzywamy nasze władze bezpieczeństwa, aby więcej zwracały uwagę na ulicznych podszczuwaczy i apelujemy do publiczności o natychmiastowe zawiadamianie władz o wypadkach zbrodniczej agitacyi przeciwpaństwowej.

— o —

Uchodźcy z Ukrainy we Lwowie.

Uchodźcy z Ukrainy zaczęli napływać do Lwowa od 15 maja br. Zanotowano dotychczas około cztery tysiące osób. Pochodzą oni przeważnie z okolicy Kijowa, Winnicy i Żmerynki. Około połowa z nich była to t. zw. inteligencya, reszta zaś z różnych sfer i częstokroć ludzie ubodzy. Zarząd posiada własne samochody ciężarowe i bezpłatnie odwozi ich rzeczy, czy tu we Lwowie, czy też koleją do miejsca, w którem uchodźcy życzą sobie pozostać.

Wolny wybór osiedlenia mają wszyscy bez różnicy narodowości, pochodzący z okolic zajętych przez naszą armię. Zaś uchodźcy z głębokiej Rosyi są skierowanymi do obozów koncentracyjnych w głąb kraju. Onegdaj przybyło do Lwowa około tysiąc Łotyszów z Odesy, byłych wojskowych carskich wraz z rodzinami. Tych państwowy urząd powrotu jeńców odesłał wprost dalej do Warszawy, a stamtąd do ich ojczyzny.

Baraki we Lwowie są obliczone na 2000 osób. Przebywający tu otrzymują całe utrzymanie bezpłatnie, a ubodzy ubranie i bieliznę.

Obecnie w barakach przebywa około 300 osób. Urząd powrotu jeńców nie udziela uchodźcom żadnych zasiłków pieniężnych, wszelkie ich potrzeby zaspakaja w naturze, dając im wedle potrzeby bądź to ubranie, bądź to utrzymanie.

W zimie w transportach było do 29 proc. chorych na tyfus, ostatnio tylko 3 proc. Obecnie w szpitalu na Janowskiem przebywa około 35 osób rekonwalescentów, po przebytym tyfusie.

O Cieszyńskiem rozstrzygnie stanowczo plebiscyt.

Paryż. (PAT) Havas. Konferencya ambasadorów wystosowala list do przewodniczącego delegacyi polskiej i czesko-słowackiej z zawiadomieniem, że wobec oporu jednej ze stron interesowanych przeciw sądowi rozjemczemu sprawa cieszyńska będzie musiała być rozstrzygniętą przeź plebiscyt.

— o —

Prasa amerykańska o przemyśle polskim.

Miesięcznik amerykański „Americain industries" zamieścił dłuższy artykuł T. Ackermanna p. t. „Polska jako nowy wielki teren przemysłu i handlu". W artykule tym autor omawia stosunki przemysłowo-handlowe Polski, jej zdolność wytwórczą i widoki dla inicyatywy zagranicznej i zachęca amerykanów do jaknajwiększego rozwoju stosunków gospodarczych z nami, nazywając korzyści handlowe stąd płynące, nieograniczonemi.

Oficyalny organ amerykańskiego min. handlu, dziennik „Commerce Reports" opublikował niedawno dłuższy artykuł p. t. „Łódź i polski przemysł włókienniczy". Autorem jest p. L. E. Van Norman, radca handlowy przy poselstwie amerykańskiem w Warszawie, który w sposób szczegółowy i wyczerpujący zaznajamia swych rodaków ze stanem przemysłu włókienniczego w Polsce. W artykule podane są: stosunki przedwojenne i ówczesna produkcya, niemiecka gospodarka rabunkowa i jej wyniki, a więc poniesione straty, sytuacya robotników, organizacya przemysłu oraz jego potrzeby obecne. Artykuł utrzymany jest w tonie bardzo przychylnym a nawet pochlebnym dla nas.

„Liberalny" Lloyd George - a uciemiężona Irlandya

(k). Dnia 4 b. m. Lloyd George przyjął na posłuchaniu delegacyę pracowników kolejowych z socyalistą Thomasem na czele. Thomas przedstawił premierowi angielskiemu oburzenie robotników angielskich na barbarzyńskie prześladowanie Irlandyi przez rząd, które wyrazi się zapewne w krótkim czasie w dosadny sposób: kolejarze angielscy wstrzymają transport wojsk angielskich do Irlandyi.

Llyod George oświadczył na to kategorycznie, iż tym razem w odpowiedzi na strajk rząd zwolni masowo opornych ze służby rządowej, „zwalczając bojkot i sabotaż z całą bezwzględnością prawa."

Stosując prawo do robotników angielskich, Lloyd George zapomniał najzupełniej o prawie Irlandyi. A przecież, w tym wypadku, chodziło już nawet nie o autonomię czy niepodległość, ale o oddanie prostej sprawiedliwości narodowi, dręczonemu „ w imię prawa" przez brutalną pięść, uzbrojoną w kolbę, angielskiego żołdaka.

Brusiłow podejrzany o zamiary kontrrewolucyjne.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeger" podaje, że **Brussiłow stale przebywa w Moskwie, gdzie jest pilnie otoczony przez komisarzy bolszewickich, aby nie wywołał kontrrewolucyi.** Brussiłow nosi dawny mundur carski i jest poobwieszany orderami.

Eksport kartofli z Polski do Anglii.

Warszawa. (Telef. M.) Z kół rolniczych donoszą, że wskutek możności otrzymania w najbliższym czasie z Norwegii potrzebnego taboru zostanie zorganizowany w najbliższym czasie w państwie na wielką skalę wywóz kartofli do Anglii.

— o —

Francya odrzuca projekt powrotu do kart chlebowych.

Rada ministrów we Francyi odrzuciła projekt przywrócenia we Francyi kart chlebowych w przekonaniu, iż trudności aprowizacyjne wkrótce będą mogły być usunięte. Następnie uchwaliła Rada ministrów program obchodu pięćdziesięciolecia ogłoszenia Rzeczypospolitej.

(l.) **OBCHÓD KU CZCI ŚW. JOANNY d'ARC.** W starej, sięgającej średniowiecza „sali włoskiej" na krużgankach klasztoru franciszkańskiego odbył się we środę o godz. 5 popołudniu staraniem krakowskich tercyarzy przy bazylice OO. Franciszkanów uroczysty obchód, z okazyi odbytej niedawno w Rzymie kanonizacyi św. Joanny d'Arc i św. Maryi Małgorzaty Alacoque. Na uroczystości pojawił się spory zastęp duchowieństwa oraz publiczności świeckiej wśród niej przybyła do Krakowa wycieczka młodzieży z Łodzi. Obchód zainaugurował p. Kośmiński odczytaniem swego poematu p. t.: „Z Bożych świata przeznaczeń", poczem przemówił szambelan papieski dr Kaz. książę Lubecki. Mowca wspomniawszy o licznych beatyfikacyach, dokonanych ostatnio przez papieża Benedykta XV, wynoszących do godności świętych ludzi z odległej przeszłości i z czasów nowszych, wspomniawszy o niebywałym dotąd w kościele katolickim fakcie beatyfikowania 22 murzyńskich męczenników z Hugandy, poświęcił swe przemowienie św. Małgorzacie Alacogne z XVII. w. apostołce kultu Serca Jezusowego i największej bohaterce Francyi, dziewicy Orleańskiej, która z objawienia Bożego wybrana do służby Ojczyźnie nietylko w czasie wojny 100-letniej z Anglią uwolniła kraj od wroga, lecz stała się pierwszą natchnioną propagatorką idei patryotyzmu, najwspanialszą postacią narodową Francyi, stwierdzającą miłość Ojczyzny orężna walką i męczeńską śmiercią na stosie. Po przemowie dra Lubeckiego nastapiła gra na skrzypcach p. Bobilewicza, członka Filharmonii warsz., gra na fisharmonii p. Grodzickiej i śpiew p. Dolężanki, uczenicy prof. Bursy. Obchód w półmroku świątyni, pamiętającej czasy Joanny d'Arc połen był proczystego nastroju, świadczył o głębokiej czci, jaką święta bohaterka Francyi od wieków cieszy się w Polsce.

Z TEATRU MIEJ. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz drugi nieśmiertelne arcydzieło Rossiniego „Cyrulik sewilski" z najgłośniejszym śpiewakiem polskim Didurem, oraz artystami opery lwowskiej p. Ewą Bandrowska i p. Okońskim. W niedzielę wieczorem prześliczna operetka Audrana „Lalka".

POPULARNY KONCERT SYMFONICZNY W „BAGATELI" odbędzie się w najbliższą niedzielę o g. 11 i pół przed południem. — Dyrygować będzie p. Zdzisław Gorzyński — w programie Moniuszki „Bajka", Glinki „Krakowiak", Bizetta „Arlesienna", Wagnera „Polonia" i Griega „Peer Gynt" pierwsza suita. Wobec ogromnego zainteresowania się koncertem należy pospieszyć się z zakupem biletów, które nabywać można codziennie przy kasie „Bagateli".

PREMIERA „OFICERA GWARDYI" Franciszka Molnara, autora granej u nas z takiem powodzeniem „Konfekcyi męskiej", odbędzie się dzisiaj wieczorem w „Bagateli". Wykonawcami tej świetnej komedyi będą artyści warszawskiego Teatru Polskiego i Małego, zrzeszeni w świetny zespół pozyskany przez dyrekcyę „Bagateli" na cały lipiec. Nieliczne pozostało jeszcze bilety na wszystkie reper-

Krakowski Oddział Obrony Państwa.

Kraków, 9 lipca.

Wczoraj wieczorem zebrali się ponownie w sali konferencyjnej magistratu reprezentanci stronnictw, duchowieństwa, zrzeszeń społecznych i redaktorzy pism krakowskich, celem omówienia akcyi, jaką w chwili obecnej podjąć należy.

Na porządku dziennym znajdowały się następujące sprawy: 1-o Straży bezpieczeństwa, 2-o Zwołania wiecu politycznego i uchwalenia enuncyacyi. Trzecim punktem obrad miały być kwestye organizacyjne.

Przewodniczący wicepr. Rolle oznajmił, że wedle informacyi udzielonych przez wojskowość straż bezpieczeństwa będzie nosiła tytuł **KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU OBRONY PAŃSTWA.**

Jej organizacyę ujęła w swe ręce całkowicie wojskowość, która traktować ją będzie **łącznie z ogólną akcyą werbunkową do armii ochotniczej.**

Tak więc zgłoszenia do służby ochotniczej odbywać się będą w 2 grupach. **Szeregowcy do lat 42 i oficerowie do lat 50 mają się jedynie zgłaszać do armii,** poczem zostaną poddani przeglądowi wojskowemu, który skwalifikuje ich jako zdolnych do służby frontowej, wartowniczo-garnizonowej, wzgl. kancelaryjnej.

Starsze natomiast roczniki mają zgłaszać się do Straży Bezpieczeństwa (Krak. Oddz. Obr. Państwa) mającej zasadniczo pełnić służbę tylko w miejscu.

Obecnie zgodzili się jednomyślnie na wydanie odezwy popierającej akcyę werbunkową i wybrali subkomitet, który zajmie się zredagowaniem odezwy.

W dalszym ciągu zabrał głos rektor Estreicher. Przedstawił on plan **wystosowania odezwy do narodu, podpisanej przez wszystkie stronnictwa, w której domagano się stworzenia silnej armii rządu koalicyjnego cieszącego się ogólnem zaufaniem społeczeństwa i skupienia całego narodu wokół Naczelnika Państwa.** Odezwę przedłożonoby do uchwalenia zgromadzeniu obywatelskiemu.

Po mowie rektora Estreichera wszczęła się na powyższy temat żywa dyskusya. Większość stronnictw od konserwatystów, poprzez demokratów i ludowców, a skończywszy na socyalistach wypowiedziała się za koniecznością wydania odezwy tej treści. Pogląd przeciwny zastępowali nar. demokraci i grupy blisko nich stojące. **Nar. Dem. występowali szczególnie ostro przeciw poruszeniu w odezwie sprawy gabinetu koalicyjnego.** Po długiej, nader ożywionej dyskusyi odroczono sprawę do dnia dzisiejszego. Dziś zbierze się mianowicie Komitet ściślejszy, do którego każda grupa wyśle 1 reprezentanta i on zastanowi się dopiero nad kwestyą odezwy.

---

tearem ogłoszone przedstawienia nabywać można przy kasie „Bagateli“.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś stałem cieszący się powodzeniem „Tajemniczy Dżems“, jutro zaś premiera niezmiernie wesołej, pełnej przezabawnych typów i sytuacyj krotochwila Lauffsa „Szalony pomysł“ z udziałem całego niemal zespołu dramatycznego naszego teatru. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Kornecki. „Szalony pomysł“ grany będzie trzy razy z rzędu: w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

WYDZIAŁ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie posiedzenie w sobotę dn. 10 bm. o godz. 12 w południe w redakcyi „Il. Kuryera Codz.“ Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

NATŁOK W BIURZE WERBUNKOWEM OCHOTNICZEGO ZACIĄGU. Dobrowolny zaciąg ochotników w koszarach Kościuszki przy ul. Rajskiej (I p., pokój nr. 51) już od pierwszej chwili rokuje najlepsze powodzenie, a natłok zgłaszających się wskazuje, iż należy co rychlej ustanowić drugie biuro werbunkowe. Przy komisyi przeprowadzającej dobrowolny zaciąg urzędować będą od jutra, t. j. od piątku dwaj członkowie Rady miej. jako reprezentanci społeczeństwa miejscowego oraz reprezentant magistratu. Zgłoszenia przyjmowane są od 8 rano do 2 po południu.

O KWATERY DLA OFICERÓW. Ze względu na liczne zapotrzebowanie kwater oficerskich wzywa magistrat mieszkańców miasta, aby zgłaszali dobrowolnie mieszkania na kwaterunek wojskowy, gdyż w przeciwnym razie będzie magistrat zmuszony przeprowadzić bezwzględnie rekwizycyę wszystkich mieszkań, podlegających zajęciu w myśl ustawy kwaterunkowej, a w szczególności ubikacyj w mieszkaniach, liczących ponad 4 pokoje. Zgłoszenia przyjmuje urząd mieszkaniowy: gł. gmach magistratu, oficyna, III p., drzwi nr. 37.

DO UCZNIÓW AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH. Otrzymujemy następującą notatkę: „Zawiadamiam niniejszem kolegów, że z powodu niemożności porozumienia się z kolegami na mocy uchwały zjazdu warszawskiego z lutego b. r. poddającej całą młodzież akad. pod kierownictwo kom. W. P. O. Z. P. Mł. Ak. — wszyscy koledzy są zobowiązani ściśle przestrzgać i wykonywać wszelkie zarządzenia Akad. egz. wojsk. Wszelkie uchwały dotyczące odezwy Naczelnika Państwa wzywającej obywateli do służby wojskowej będą podawane w dziennikach. Prezes: Jura.“

ZGROMADZENIE WDÓW I SIEROT po poległych odbędzie się w sobotę 10 b. m. o godz. 5 pop. w Domu robotniczym przy ul. Tomasza 37.

(2) **KRADZIEŻE TYTONIU PODCZAS TRANSPORTU DO FABRYKI.** Onegdaj przytrzymano niejakiego Ł. Imirskiego, zam. przy ul. Lubelskiej 11 i J. Nowaka, którzy przy transporcie tytoniu z dworca kolejowego do fabryki kradli tytoń z wozu. — A znowu przed kilku dniami gromada złodziei mogącym dać gwarancye bezpieczeństwa transportu przypuściła do wozów transportowych formalny szturm i bez przeszkody kradła tytoń całemi balami. Wogóle transporty z dworca kolejowego odbywają się w ciekawy sposób. Zanim dojdą one do fabryki, przechodzą przez złodziejskie „składnice“. Woźnicy transportów mają całe bandy zorganizowanych opryszków, którzy pod pozorem pomocy jadą na wozie i podczas jazdy przez ul. Szlak i Siemiradzkiego, albo zaraz koło dworca towarowego zrzucają całe bale, które szybko znikają w sąsiednich szynkach i domach. Strażnicy fabryczni, którzy pilnują wozy, nie mają czasu na to zwracać uwagi, ponieważ najczęściej zajęci są grą w karty, a widząc nawet kradzież, dokonywana bez żadnych skrupułów, zachowują się całkowicie obojętnie. — W fabryce niema kontroli przy wyładowywaniu tytoniu, wskutek czego trudno zauważyć popełnioną kradzież. A przecie w ten sposób rozgrabia się skarb polski, co zdaje się tolerować jest zbrodnią. Dlatego powinny czynniki kompetentne położyć kres tego rodzaju nadużyciom, mało powiedzieć nadużyciom. Przedewszystkiem powinno się transporty robić przy pomocy zamkniętych wozów, wreszcie należałoby oddać kontrolę jakim organom tu (n. p. urzędowi walki z lichwą).

PATRYOTYCZNA OFIARNOŚĆ POLAKÓW AMERYKAŃSKICH. Jak donosi „Dziennik Chicagowski“ odbył się w miejscowości Poughkeepsie wielki wiec w celu zebrania podpisów na polską pożyczkę państwową. W ciągu niespełna pół godziny zebrano sumę 11.000 dolarów z zapewnieniem uzupełnienia wymaganej kwoty 35.000 dolarów, a nawet przewyższenia jej. W Ameryce bowiem każda parafia polska obowiązana jest złożyć na polską pożyczkę państwową pewną z góry określoną kwotę, którą wyznacza dla poszczególnych osad Centralny komitet w Waszyngtonie.

BANDYCI W POZNAŃSKIEM. Pisma tutejsze podają, że w Kobylnikach pod Szamotułami do pałacu ordynatostwa Twardowskich wtargnęło 5 bandytów. Weszli oni do sypialni, przecięli przewodniki telefoniczne oraz oświetleniowe, obezwładnili gospodarzy, zabrali pieniądze i kosztowności, poczem zamknęli obrabowanych na klucz i uciekli. Jest rzeczą charakterystyczną, że nie zabrali sreber i że zwrócili sygnety herbowe oraz obrączki ślubne.

Kronika gospodarcza.

URUCHOMIENIE PAPIERNI NA WOŁYNIU. Znana fabryka papieru w Ponince na Wołyniu, która w swoim czasie zaopatrywała w papier prawie wszystkie wydawnictwa kijowskie, ma być wkrótce uruchomiona i w tym celu ministerstwo przemysłu i handlu wezwało do Warszawy przedstawicieli właścicieli, w celu ułożenia się z nimi co do puszczenia w ruch papierni. Fabryka znajduje się w dobrym stanie i uruchomienie jej nie będzie przedstawiało wielkich trudności, zwłaszcza, że znajduje się ona w miejscowości, obfitującej w lasy, a więc da się tam łatwo rozwiązać kwestyę opału. O ile produkcya Poninkowskiej fabryki zostanie skierowana do Warszawy, zaważyć to może poważnie na rynku i złagodzić kryzys papierowy.

(z) **ZAŁOŻENIE FABRYKI ZAPAŁEK W BYDGOSZCZY.** W ostatnim czasie utworzyło się w Bydgoszczy Towarzystwo akcyjne z kapitałem 3 milionów kor., którego celem jest założenie fabryki zapałek „Promień“. Towarzystwo nabyło w Czyżkówce nieruchomość i maszyny, które są już w drodze z zagranicy. Pozyskano już także fachowe siły do kierownictwa fabryki. Budowle, zakupione na fabrykę, są tak obszerne, że mogą pomieścić ewentualnie jeszcze jaką inną wytwórnię przemysłową.

(c) **LEN NA LITWIE.** Do niedawna główną dostarczycielką lnu, tak dla fabryk moskiewskich, jak łódzkich, a po części i zagranicznych, była gubernia pskowska, gdzie jednak uprawa lnu pod panowaniem bolszewickim upadła zupełnie. Sąsiednie powiaty litewskie i łotewskie, widząc to, wzięły się do uprawy lnu, rozumiejąc, że nastąpiła chwila, kiedy łatwo będzie zastąpić Rosyę na rynku międzynarodowym. Według otrzymanych tu wiadomości, oddano pod uprawę lnu na Litwie siedmdziesiąt pięć dziesięcin ziemi, z których zebrano 4,500.000 pudów włókna lnianego. W tym roku zasiano jeszcze większe przestrzenie i można mieć nadzieję, że na rynki dostarczonych będzie przynajmniej kilka milionów pudów włókna.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE. Do rejestru handlowego sądu okręgowego w Warszawie wciągnięto Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, pod firmą „Towarzystwo przemysłu i handlu naftowego bracia Rylscy“. Założyciele spółki prowadzili wielki interes naftowy na Kaukazie. Kapitał zakładowy spółki wynosi 1,700.400 marek.

Z inicyatywy Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, Centralnego Towarzystwa rzemieślniczego, Towarzystwa przemysłowców Królestwa Polskiego, Związku ziemian, Kooperacyi rolnej oraz kilku banków, powstała w Warszawie spółka pod firmą „Konfidencya“ której zadaniem ma być udzielanie informacyi o zdolności kredytowej. Kapitał zakładowy spółki wynosi 250 tysięcy marek.

(c) **RADA GAZOWO-NAFTOWA.** Przy ministerstwie przemysłu i handlu powstaje nowy organ doradczy, który będzie nosił nazwę Rady gazowo-naftowej, złożonej z dziewięciu osób, powołanych z pośród producentów, rzeczoznawców technicznych i handlowych i wogóle osób, obeznanych z przemysłem gazowo-naftowym. Celem Rady będzie rozważanie spraw, dotyczących przemysłu naftowego. Członkowie Rady będą mianowani na okres trzechletni. Posiedzenia Rady będą się odbywały przynajmniej dwa razy na rok.

(m-m) **URUCHOMIENIE FABRYKI WÓDEK W IZDEBNIKU.** Przed wojną fabryka w Izdebniku zajmowała pierwszorzędne stanowisko w dziedzinie naszego wódczarstwa. Jej specyalności: jarzębiak, jarzębinka i koniferynka słynęły z dobroci. Wysyłano je masowo za granicę do Francyi, Belgii, Włoszech, gdzie jako „cognac aux sorbes“ i „Liqueur aux sorbes“ cieszyły się nie mniejszem uznaniem, niż u nas koniaki i likiery francuskie. W czasie wojny produkcya fabryki izdebnickiej znacznie osłabła, w końcu zaś z powodu braku cukru i spirytusu, zaprzestano zupełnie wyrobu wódek. Obecnie — jak się dowiadujemy, — fabryka została znowu uruchomiona. Wkrótce więc w handlu pojawią się świetne izdebnickie wódki.

(c) **POLSKA WYTWÓRNIA PRZYRZĄDÓW FIZYCZNYCH I CHEMICZNYCH.** Nasze wyższe i średnie zakłady naukowe i pracownie przemysłowe sprowadzały dotąd przyrządy fizyczne i aparaty chemiczne przeważnie z Niemiec, na co wydawano corocznie miliony. Tymczasem Polska posiada wszelkie warunki, jak siły techniczne i odpowiednie materyały, w celu stworzenia u siebie tej produkcyi i zaopatrywania wszelkich laboratoryów w przyrządy fizyczne i chemiczne własnemi siłami. Zrozumieli to dwaj inżynierowie warszawscy (Bojarowski i Zalewski), którzy założyli i prowadzili niewielkich rozmiarów wytwórnię przyrządów fizycznych i chemicznych. Właściciele pracowni uznali, że chwila obecna wymaga rozszerzenia i powiększenia ich wytwórni i w tym celu założyli spółkę akcyjną, z kapitałem miliona marek. Akcyonaryusze znaleźli się i spółka przystąpiła już do pracy. Polska wytwórnia wyrabia przyrządy z działu mechaniki, elektryczności, aparatury chemicznej, remontuje przyrządy fizyczne i t. d., dążąc do wyrabiania wszystkiego, co jest potrzebne gabinetom fizycznym zakładów naukowych i pracowniom przemysłowym.

KOMUNINAT.

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.

w Krakowie.

Dnia 30 czerwca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Polskiego Towarzystwa Handlowego, Spółki akcyjnej w Krakowie.

Rada Nadzorcza przedstawiła bilans za pierwszy rok istnienia, wykazujący kapitał akcyjny w kwocie K. 40,000.000·— fundusze rezerwowe Koron 15,848.998·14, czysty zysk K. 5,593.286·99.

Z czystego zysku uchwaliło Walne Zgromadzenie przyznać akcyonaryuszom 15% dywidendy, dalej na fundusz emerytalny urzędników Koron 1,000.000·— na dary K. 200.000·— a mianowicie: na Dar honorowy Naczelnika Państwa K. 50.000·—, na fundusz plebiscytowy K. 50.000·—, na Akademię Górniczą w Krakowie K. 50.000·—, na Wszechnicę Handlową w Krakowie 50.000·—.

Następnie uchwalono jednogłośnie podnieść kapitał akcyjny do Mk. p. 100,000.000·—.

Po Walnem Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej, na którem zostali ponownie wybrani: Prezesem: Dr. Jan Kanty Steczkowski, Dyrektor Banku Krajowego, pierwszym wiceprezesem Jan Kanty Federowicz, Prezydent m. Krakowa, Poseł na Sejm, drugim Wiceprezesem Dr. Marcin Szarski, Dyrektor Banku Przemysłowego.

Rada Zawiadowcza uchwaliła podnieść na razie kapitał akcyjny o Mk. p. 35,000.000, t. j. do kwoty Mk. p. 70,000.000·—, a. to przez udzielenie prawa poboru dotychczasowym akcyonaryuszom jednej akcyi nowej za 1 starą. Bliższe warunki subskrypcyjne będą ogłoszone przy emisyi.

Ruch giełdowy.

Kraków, 9 lipca.

(stm) Wczorajsza giełda odznaczała się niewielkimi obrotami. Ruch papierami lokacyjnemi i dywidendowemi, zarówno jak akcyami przemysłowemi i handlowemi prawie żaden. W walutach mocniej, co do walut zagranicznych daje się zauważyć tendencya pewnej zwyżki. Brak wiadomości o notowaniach giełdy warszawskiej powstrzymał żywszą reakcyę. W każdym razie dolary poszły znacznie w górę, marki niemieckie miały mniej chętnych nabywców. Wobec sytuacyi ogólnej nie można nazwać niewielkiej tendencyi zwyżkowej walut obcych za reakcyę zbyt silną. Giełda krakowska zachowuje powściągliwość i pewną stałość.

Waluty: Marki niemieckie a 100 ofiar. 450, żąd. 470, marki niemieckie a 1000 ofiar. 460, żąd. 490, transakc. 475—476. Ruble carskie po 500 rb. ofiar. 280, żąd. 300, ruble carskie po 100 ofiar. 270, żąd. 290, ruble dumskie ofiar. 60, żąd. 70, transakc. 67. Franki francuskie ofiar. 14.50, żąd. 16. Dolary (a 100, 50, 20, 10) ofiar. 160, żąd. 180, transakc. 169—168.50, dolary kanadyjskie ofiar. 140, żąd. 160. Lei rumuńskie ofiar. 380, żąd. 400.

Dewizy: Berlin 480—469. Praga 395, Londyn 770, Wiedeń 107.

Akcye bankowe: Polski Bank Przemysłowy ofiar. 430, żąd. 470, transakc. 455, Bank Hipoteczny ofiar. 550, żąd. 580, Bank Małopolski ofiar. 550, żąd. 590, Ziemski Bank Kredytowy ofiar. 380, żąd. 410, Powszechny Bank Kredytowy S. A. 200.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. 420, 450, Handl. Spółka akc. „Impex“ 190, 220, 210—200, Zieleniewski 1400, 1500, „Górka“ fabryka cementu 1350, 1450, Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza 1300, 1400, „Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych 3100, 3300, Polska Nafta 1350, 1450.

Lwów, 8 lipca.

Ruch na dzisiejszej giełdzie ożywiony; brak wiadomości z Warszawy spowodował, że ceny były wygórowane. Początkowo płacono u nas za dewizę na Wiedeń 108, następnie 115, a poza giełdą rzekomo 116, gdy w Krakowie tylko 107. Dolary notowano u nas 180, w Krakowie 168 i pół. Dewizę na Pragę sprzedawano u nas po 430, podczas gdy w Krakowie dokonano transakcyi po 395. Targ cechuje brak oryentacyi, tendencya chwiejna, usposobienie ożywione.

Dyskusya sejmowa nad ustawą konstytucyjną.

Warszawa (tel. M.). Zwolennikom sensacyi, czwartkowe posiedzenie Sejmu przyniosło przykry zawód. Zdradzały się znudzone miny bywalców sejmowych, którzy w Sejmie dziś wypełnili galerye dla publiczności. Tą sensacyą miała być pierwsza debata nad projektem konstytucyi. Namiętna kampania prasowa, towarzysząca obradom sejmowej komisyi konstytucyjnej, pozwalała przypuszczać, że przemówienia programowe przedstawicieli stronnictw będą wygłoszone co najmniej przy akompaniamencie wrzawy i utarczek słownych. Tymczasem poza incydentem z posłem Woźnickim, który przed porządkiem dziennym usiłował założyć protest przeciw projektowi konstytucyi w brzmieniu, uchwalonem przez komisyę, przebieg posiedzenia był na ogół spokojny. Uważnie słuchano referatu posła Dubanowicza i przemówienia posłów dra Głąbińskiego ora dra Fichny. Największą jednak uwagę wywarła mowa przedstawiciela P. P. S., posła Niedziałkowskiego, którego wywodom przysłuchiwno się z rzadkiem w Sejmie napięciem. Komplet, jaki na ławach poselskich miał miejsce w czasie mowy swej poseł Niedziałkowski, obserwować można było dotąd w Sejmie jedynie w czasie wystąpień Ignacego Daszyńskiego albo Ignacego Paderewskiego.

Warszawa. (PAT) Interpelacyę wniósł między innemi poseł Barlicki w sprawie nadużywania międzymiastowych rozmów telefonicznych urzędowych przez osoby niepowołane, w szczególności przyznawania przez urzędy telefoniczne charakteru urzędowego rozmowom, prowadzonym przez redakcyę dziennika „Rzeczypospolita“.

Poseł Zamorski z powodu szykan, wyrządzanych gminom polskim przez władze wojskowe ziemi Czerwińskiej.

Poseł Goliński w sprawie mianowania sędzią śledczym byłego policmajstra p. Zakutina.

Przed porządkiem dziennym zabrał gł. w sprawie formalnej poseł Woźnicki, który w imieniu klubu P. S. L. złożył oświadczenie, poczem przystąpiono do porządku dziennego to jest do drugiego czytania ustawy o konstytucyi Rzeczypospolitej polskiej.

Sprawozdawca poseł Dubanowicz oświadczył, że komisya konstytucyjna stanęła na gruncie ustroju republikańskiego, wybierając z pośród dwóch systemów: prezydyalnego przyjętego w Stanach Zjednoczonych i parlamentarnego przyjętego przez państwa europejskie — ten drugi.

Komisya wytknęła sobie za zadanie wytworzenie ustroju takiego, któryby upodobnił się do wielkiej demokracyi zachodu. Przyjęliśmy najrozleglejsze prawo wyborcze, posunęliśmy jak najdalej zasadę odpowiedzialności rządu wobec sejmu, ograniczyliśmy skład i kompetencyę senatu, jak żadne inne państwo. Wolność jednostki jest prawem świętem, lecz świętszą jest wolność państwa. Niektóre z proponowanych urządzeń będą atakowane z punktu widzenia skrajnych pojęć zasady wolności. Powinniśmy się dostroić do chwili, w której powzięto naszą konstytucyę. **Musimy stworzyć państwo rządne, wolne i potężne.** Gwarantuje nam to przedłożonym panom projekt. Wśród tych zasad dwa zagadnienia najbardziej podlegają dyskusyi: sprawa senatu i sprawa wyboru głowy państwa. System jednoizbowy utrzymał się w niektórych drobnych państewkach europejskich i w nielicznych państewkach poza Europą. **Należy podkreślić fakt, że państwa, które próbowały zastosować system jednoizbowy, wkrótce powróciły do dwuizbowego.** Że system ten nie jest sprzeczny z duchem czasu, świadczy o tem przyjęcie go przez Niemcy i Czechy. Ciało ustawodawcze ma za zadanie tworzenie ustaw, musi więc być zbudowane tak, aby mogło stwarzać dobre ustawy. Izba poselska złożona jest przedewszystkiem z ludzi partyjnych, Izba ta spełnia zadanie, jeżeli chodzi o potrzebę chwili i o zaspokojenie najpilniejszych interesów. Obok jednak czynnika, kładącego nacisk na potrzeby najniezbędniejsze, jest czynnik przejęty troską o zasady. Prawa muszą być dobre na dłuższą metę.

Praca Izby poselskiej wymaga uzupełnienia przez wpływ ciała bardziej doświadczonego i rozważnego. Kwestyą sporną może być tylko, jak daleko mogą być posunięte uprawnienia senatu. Senat razi wielu swoją nazwą. Wysuwa się zarzut, że jest to wskrzeszenie instytucyi takiej, jaką jest Izba lordów, panów i magnatów. Zarzut wstecznictwa społecznego może być stosowany tylko przeciw składowi senatu, nie zaś przeciw samej instytucyi. Zarzut zaufania, skierowany przeciw senatowi, może być stosowany tylko wobec bezkrytycznych słuchaczy. Zadaniem senatu jest miarkowanie i poprawianie prac sejmowych. W obecnym projekcie rola senatu sprowadzona jest do tego, że senat ma Izbie pozostawiać czas do namysłu. Co do zarzutu, wynikającego z hasła: jeden narod, jedno przedstawicielstwo, — to nie wytrzymuje on krytyki. Udzielność państwa jest atrybucyą narodu, ale wykonywanie tej udzielności nie może być rolą jednego czynnika.

W dalszym ciągu sprawozdawca udowadnia, że **zredukowanie systemu parlamentarnego do czystej jednoizbowości byłoby podporządkowaniem władzy wykonawczej organom legislatywnym.**

W dyskusyi nad ustawą konstytucyjną pos. Głąbiński oświadczył imieniem Związku ludowo-narodowego, że **stronnictwo jego na projekt w zasadzie zgadza się i będzie za nim głosować.** Zastrzega sobie jednak pewne poprawki i pierwsza poprawka dotyczy zwoływania Sejmu, które to prawo miałoby być przyznane marszałkowi, druga odnosi się do wieku posłów, trzecia wreszcie bardzo ważna **dotyczy uprawnienia prezydenta rzeczypospolitej. Klub ludowo-narodowy uważa, że godność prezydenta nie da się połączyć z godnością naczelnego wodza.**

Pos. Niedziałkowski krytykuje projekt, poczem zgłasza następującą rezolucyę:

Poseł Fichna oświadcza, że projekt konstytucyi nie odpowiada wymaganiom. Mówca jest przeciwny dwuizbowości. Gdyby zasada dwuizbowości przeszła, to mówca zgłasza poprawkę do art. 36, **aby senat składał się nie z 50, ale 70 członków i aby nie wchodzili do niego przedstawiciele episkopatu, instytucyi naukowych, sądu najwyższego, izb ogspodarczych i adwokatury. Dalszy ciąg dyskusyi odroczony.**

Iść do wojska — wstrzymać się od strajków.

Warszawa. (PAT) Rezolucya zarządu Narodowej Partyi Robotniczej brzmi: 1. Wezwać wszystkich członków i sympatyków pod broń. 2. Na niezdolnych do noszenia broni włożyć obowiązek utrzymywania rodzin tych, którzy pójdą do szeregów. 3. Z pozwolenia generała Hallera utworzyć biuro werbunkowe. 4. **Na cały czas ciężkiego położenia w państwie powstrzymać się od strajków.** 5. Żądać zamknięcia kabaretów, kin i zakazu sprzedaży trunków.

Profesorowie i akademicy poznańscy poddają się pod rozkazy R. O. P.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Poranna“ donosi: Profesorowie uniwersytetu poznańskiego uchwalili wysłać depeszę do Rady Obrony Państwa, donoszącą o poddaniu się pod rozkazy Rady. Akademicy powzięli uchwałę, domagającą się zamknięcia uniwersytetu.

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia od ognia

›SNOP‹

założone w r. 1903 przez Ziemian w Warszawie

Oddział na Małopolskę w Krakowie
przy ul. Krowoderskiej L. 3, parter
PRZYJMUJE WSZELKIE UBEZPIECZENIA OD OGNIA
Zlecenia Stron załatwia szybko i dokładnie.
Ubezpieczający się w Towarzystwie „Snop", będącem instytucyą współdzielczą, uczestniczą w corocznych jego zyskach.
Za ubiegły rok administracyjny dywidenda (zwroty) wynoszą 25% od premii.

We wszystkich miejscowościach Małopolski poszukiwani są dzielni REPREZENTANCI i AGENCI (z referencyami) za dobrem wynagrodzeniem.

Polska instytucya ubezpieczeń na życie poszukuje na korzystnych warunkach 1706
zastępców
(panów i panie)
chętnych do pracy w dziale akwizycyi życiowej w każdej miejscowości kraju. Zawodowcy mają pierwszeństwo. Wiadomość i referencye adresować: **Kraków, skrytka pocztowa L. 14.**

SKRADZIONO portfel z pieniądzmi i dokumentami wojskowemi na nazw. sierż. Hopfen Stanisław. Proszę o zwrot dokumentow: Starowiślna 95, 1 p. 1775

ZGUBIONO tymczasową kartę zwolnienio z wojska na nazwisko Sochacki Jan, którą się unieważnia. 1764

Saletrę prawdziwą, boraks, szczotki prawdz. ryżowe, sznurowadła niciane, farbkę do bielizny, mydło, „Perkun" do farbowania materyi, pokost prawdziwy, Szerlak prawdziwy „Orange", kalafonię, lakiery kolorowe poleca 1748
T. Mężyk, pl. Szczepański 8.

Panne
piszącą biegle na maszynie z ładnem pismem poszukuje **Hurtownia Chrześcijańskiej Spółki Handlowej, Kraków, Jagiellońska 9.** 1751
Posada do objęcia zaraz.

Motor automobilowy „Daimler"
35 HP kompletny, gumy pełne, automobile ciężarowe Büssing, Nesselsdorf, Gräf-Stift sprzeda **Biuro Techniczno-automobilowe, Kraków, Radziwiłłowska 33.** 1731

Pluskwy, mole, pchły, muchy i t. p. tępi radykalnie proszek „OWADOL"
wyrobu aptek. **L. Doroszowa.** Żądać wszędzie! Gener. reprezentacya na Polskę i Śląsk:
Dom handlowy Leszkiewicz i Ska
Kraków, Rynek 11.
Rzeszów, Rynek 21. 1664

Jedyne źródło taśm do maszyn piszących!



1639

Niezrównana ta taśma odniosła w ostatnich czasach bezwzględny rekord zwycięzki na rynkach światowych, dzięki niezwykłej doskonałości wytwórczego surowca, co pociąga za sobą niebywałą dotychczas trwałość towaru.
Wyłącznie do nabycia u firmy **LUDWIK AKSMAN**, Kraków, ul. Szewska L. 10.
Sprzedaż detaliczna. —— Sprzedaż hurtowna tylko dla zamiejscowych.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych!

Już nadeszły: **Swieży transport po cenach niskich.**
Płócienka białe grube i cienkie — Płócienka kolorowe, Klejonka lniana — Zeigi, Oxfordy, Druki, Materye na kostyumy — Chustki na głowę i do nosa — Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki — Nici, Przędza, Sznurowadła niciane — Wstążki jedwabne, Krawaty do wiąz.— **Kołnierze miękkie — Kapelusze Piessa i Hückla.**
Przybory do szycia.
Mydła toaletowe „Tien", farbka do bielizny **„Odo".**
Szczotki i noże gospodarskie — **Bibułki do papierosów — Pasty do obuwia** i t. d. i t. d. 1771
Sprzedaż tylko hurtowna.
DOM HANDLOWY FRANCISZEK WOJAS, Kraków, Łobzowska 12.

Miesięcznie
100—150 wagonów szutru i piasku
każdego gatunku do oddania wprost interesentom.
Informacyi udziela
Dyrekcya kopalni „Sylezya"
w Bielsku. 1768

Mieszkania składającego się z 2—3 pokoi z komfortem w Krakowie poszukuję natychmiast. Cena czynszu obojętna — odstępne w każdej wysokości. Wiadomość pod „Mieszkanie" do Biura reklamy „Prasa" w Krakowie, Karmelicka 16, tel. 20-86. 1765

Notesy, bloki, albumy, koperty, pudełka tekturowe, składane do mydeł, waty, pasty, karmelków i t. p.
dostarcza po cenach fabrycznych 1704
J. LIBROD, WARSZAWA, Marszałkowska 118.

KURJER WIEDEŃSKI

Oficyalny organ Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu (Sekcya polska) we Wiedniu, poświęcony wszystkim sprawom handlu, przemysłu i odbudowy ekonom. wogóle, oraz kulturalnym i społecznym.

Redakcya i administracya: Wiedeń III. Gärtnerg. 2/5.

Prenumerata roczna 48 Mk p.

Treść pierwszego numeru:
Od Redakcyi. — Słowiańska Izba dla handlu i przemysłu, jej geneza i cele. — Organizacya wewnętrzna Izby. — Statut Izby. — Pociąg wystawowy Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu. — Kronika Izby. — Polskie Izby handlowe zagranicą. 1744

Biuro handlowo-komisowe i agencyjne „Labor" w Gdańsku
ułatwia kupno domów i gruntów w okolicy Gdańska i na polskiem Pomorzu oraz kupno wszelkich ruchomości (jak samochodów, łodzi motorowych, maszyn rolniczych i t. d.) jakoteż towarów. 1747
Adres: Gdańsk, Fleischergasse 18, parter.

Zarząd dóbr Skowierzyn p. Zbydniów
poszukuje
pomocnika gospodarczego
z niższą szkołą rolniczą, oraz **magazyniera.** Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, nadsyłać należy do końca lipca b. r. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1767

Zamienię pomieszkanie 1766
składające się z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni i olbrzymiej werandy w Żywcu w centrum miasta na pomieszkanie podobne w Krakowie. Chętnie dopłacę. Wiadomość pod „Port" do Biura reklamy „Prasa" w Krakowie, Karmelicka 16, tel. 20-86.

Poszukuje się
50 robotnic
obeznanych z szyciem na maszynie! Zgłoszenia osobiste w Powszechnem Towarzystwie konfekcyjnem przy ul. św. Marka 35. 1774

ŚLUSARZY
maszynowych i pomocników, tudzież formierzy do odlewni 1678
przyjmie natychmiast
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH **„ODLEW"** KRAKÓW-GRZEGÓRZKI

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.
W KRAKOWIE.

Walne Zgromadzenie Spółki odbyte dnia 30 czerwca 1920 uchwaliło dywidendę w wysokości

15% dywidendy od akcyi I. i II. emisyi.

Na tej podstawie za kupony od akcyi I. emisyi będzie wypłacana dywidenda po Mkp. 21·—, za kupony od akcyi II. emisyi Mkp. 10·50 od sztuki.

Kupony realizować będą:
Bank Krajowy we Lwowie i Filia w Krakowie, Bank Przemysłowy we Lwowie i w Krakowie, Bank Małopolski w Krakowie i Filia w Warszawie, Bank Handlowy w Warszawie i Oddział w Krakowie. 1770

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.